„Warjat" kielecki! - patrz str. 2-ga.

Rok I (VIII). Sobota, 23 Kwietnia 1932 r. Nr. 74.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 5 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23 — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Skarb grozi sądem Magistratowi w Warszawie

Zakonspirowany list.

Od dwu tygodni trwa ożywiona wymiana korespondencji między władzami skarbowemi a magistratem m. Warszawy.

Korespondencja ta ma charakter wybitnie nieprzyjemny dla władz samorządu stolicy.

Ostatnio wpłynął do magistratu list od Prezesa Izby Skarbowej w Warszawie. Dotyczy on znanej kwestji rozrachunków między magistratem a władzami skarbowemi, a w szczególności dotyczyć ma rozrachunków z tytułu inkasowania przez miasto podatków państwowych za miesiąc marzec.

Treść tego listu prezydjum miasta zachowuje w najściślej szej tajemnicy. Nielicznych urzędników, którzy znają jego treść uprzedzono o nieprzyjemnych konsekwencjach, jakie pociągnęłoby za sobą ujawnienie tekstu tego pisma wobec osób niepowołanych.

Głuche więc tylko krążą na ten temat pogłoski. Między innemi mówią, że prezes izby skarbowej zagroził w tym liście magistratowi konsekwencjami prawnemi i skargą do władz sądowych.

Ciekawa będzie odpowiedź, jakiej udzielić musi magistrat w ściśle określonym terminie władzom skarbowym.

Wojenne alarmy Mołotowa o koalicji japońsko-europejskiej przeciwko Rosji sowieckiej.

Moskwa, 21.4

Na wczorajszem posiedzeniu kongresu sowieckich związków zawodowych Mołotow wygłosił dłuższą mowę o sytuacji politycznej, którą przedstawił w kolorach wręcz czarnych.

Podczas, gdy rosyjska polityka zagraniczna ma charakter wybitnie pokojowy, — dowodzi Mołotow — świat cały przygotowuje się do wojny z Sowietami. Rej w tej koncepcji wodzi japoński sztab generalny, który ze sztabami państw europejskich nawiązał ścisłe stosunki.

Kalinin twierdzi, że posiada niewątpliwe dowody współdziałania sztabu japońskiego ze sztabami innych mocarstw, a plan współdziałania już jest ściśle opracowany.

Ale pokojowa polityka Sowietów ma swe granice i armja czerwona potrafi odeprzeć wszelki atak na terytorjum związków republik sowieckich.

Zgon Kreugera był ukrywany przez kilkanaście godzin

Rodzina zdążyła posprzedawać akcje koncernu

Sztokholm, 21.4

Zagadkowe okoliczności, towarzyszące śmierci Kreugera, nie przestają pochłaniać uwagi społeczeństwa szwedzkiego. Prasa dzisiejsza przynosi nowe sensacyjne szczegóły Jak się okazuje zgon króla zapałczanego był ukrywany przez rodzinę w ciągu kilkunastu godzin.

Według przypuszczeń niektórych dzienników, co zteszta jest najzupełniej prawdopodobne, czas ten był wykorzystany w celu wyzbycia się akcyj koncernu kreugerowskiego, którym groził gwałtowny spadek. Dlatego to zatajono śmierć. Krewniacy, natychmiast po samobójstwie Kreugera, wydali swym agentom amerykańskim polecenia sprzedaży akcyj w możliwie szybkim tempie. Operacja powiodła się, bez zwrócenia niczyjej uwagi. Giełda amerykańska otrzymała wiadomość o samobójstwie dopiero po upływie kilkunastu godzin.

Inż. Littorin twierdzi, że zawiadomił bezpośrednio władze o śmierci.

Umowa z Polską

była sfałszowana przez Kreugera

Sztokholm, 21.4

Prasa dzisiejsza potwierdza wiadomość, według której Ivar Kreuger sfałszował układ, zawarty z rządem polskim w roku 1925 w sprawie wydzierżawienia monopolu zapałczanego. Podrobiony tekst wykazał znacznie wyższe przywileje dla koncernu, a fikcyjne zyski, płynące rzekomo z eksploatacji przemysłu zapałczanego w Polsce, przez szereg lat wypisywał Kreuger do bilansu koncernu.

Oszustwo wyszło w ten sposób na jaw, że w krytce Kreugera znaleziono autentyczny tekst umowy z Polską.

Sufit runął na salę sądową

grzebiąc pod gruzami 50 osób

Paryż, 21.4.

W Ajacci na Korsyce wydarzył się dziś niesamowity wypadek podczas rozprawy sądowej.

Na głównej sali sądu odbywała się rozprawa. W pewnej chwili zawalił się sufit, grzebiąc pod gruzami ok. 50 osób.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 9 rano, a do 12 w południe straż ogniowa wydobyła z pod gruzów pięciu zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Choroba marszałka Piłsudskiego.

Opóźniony wyjazd z Kiszyniowa.

Wiedeń, 21.4

Wyjazd mars. Piłsudskiego z Kiszyniowa ulegnie zwłoce, która nie powinna się przeciągnąć dłużej ponad 3—4 dni.

Marsz. Piłsudski zachorował na lekką grypę, wobec czego nie opuszcza gmachu konsulatu polskiego gdzie jest gościem.

Wczoraj lekarze stwierdzili lekką poprawę.

Rewizja

w biurach krakowskiego TURa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 21. 4.

Przez cały dzisiejszy dzień organy policji politycznej przeprowadziły rewizję w biurach socjalistycznego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR, w domu robotniczym przy ulicy Dunajewskiego. Rewizję poprzedziło aresztowanie w środę, 20 bm. pewnego młodego turowca w dzielnicy Czarna Wieś, przy którym znaleziono dwie odezwy antypaństwowe.

Na wiadomość o tem zarząd centrali TURA rozwiązał oddział na Czarnej Wsi, a równocześnie policja wszczęła poszukiwania za źródłem antypaństwowych odezw w centralnem biurze przy ul. Dunajewskiego i we wszystkich filjalnych oddziałach w Krakowie.

W związku z rewizjami przesłuchiwano przez kilka godzin w urzędzie śledczym policji przy ul. Kanonicznej prezesa TURA, emer. prof. Wincentego Korolewicza, członka zarządu OKR-PPS. dalej przewodniczącego TURA w Podgórzu Smolenia i jego sekretarza.

Rewizja nie dała żadnego pozytywnego rezultatu. Zatrzymano jedynie zapiski dla zbadania ich w policji.

Ułaskawiony od stryczka

Łódź, 21.4

Wczoraj późnym wieczorem nadeszła tu wiadomość, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił sprawcę zamachu na kasę na dworcu kolejowym Łódź—Kaliska, Władysława Mędreckiego, zamieniając mu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

22 bandytów rozstrzelano

N. Jork, 21.4

Z Meksyku donoszą, że dziś rozstrzelanych zostało 22 bandytów, którzy 16 marca b.r. dokonali napad na miasto Pas o del Nacho. Pomiędzy rozstrzelanymi znajdował się i głośny przywódca bandytów, Leyva.

Zgon Kardynała dr. Piffl

Wiedeń, 21 4

Dziś o g. 2 nad ranem zmarł kardynał dr. Piffl.

Śmierć nastąpiła po długotrwałej chorobie.

Krwawy dokument

do którego nikt nie chce się przyznać.

Sprawa t.zw. „krwawego dokumentu", znalezionego w Roxheim u hitlerowców heskich, nie traci na aktualności. Kompromitujący ten papier wywołał już mnóstwo komentarzy, częstokroć zupełnie sprzecznych.

Dzisiejsza prasa hitlerowska ponownie zaprzecza, jakoby „krwawy dokument" był zredagowany z wiedzą stronnictwa. Autorami są osoby postronne, na które spada wszelka odpowiedzialność.

Turcja bez kawy

Warszawa, 19. 4.

Dzienniki francuskie donoszą ze stolicy Turcji, Ankary, za dziennikami tureckiemi, że jednem z następstw obecnego kryzysu w Turcji jest na tradycjach tureckich. Między innemi w Smyrnie władze były zmuszone wprowadzić obowiązkowe karty na kawę, doręczane każdej głowie rodziny i dające prawo do nabywania określonej ilości. W ostatnich trzech dniach rozdano w ten sposób 100 kg. kawy, znajdującej się jeszcze u jednego z kupców. Dziennik „Djumhuriet" z oburzeniem powstaje przeciwko takiej sytuacji, która jak pisze—przypomina najcięższe chwile blokady podczas wielkiej wojny i która dzięki niedbalstwu rządu pozbawia ludność turecką napoju, powszechnie uznanego za narodowy.

Wrota więzienia

paryskiego otworzą się przed Dunikowskim

Paryż, 20. 4.

Według ostatnich informacyj nastąpiło porozumienie między Dunikowskim a oskarżającymi go o oszustwo finansistami. Po cofnięciu skarg ze strony cywilnej nastąpi przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości zwolnienie Dunikowskiego z więzienia.

Aresztowanie p. Łebkowskiej

Warszawa, 20. 4.

Z Wilna donoszą, że p. Łebkowska, która figurowała jako główny świadek oskarżenia w procesie Załkina i Oguza, oskarżonych o udział w zabójstwie śp. Wacławskiego, została aresztowana za złożenie przed sądem fałszywych zeznań. P. Łebkowska przekazana będzie do szpitala psychjatrycznego na obserwację, gdyż zachodzi przypuszczenie, iż nie jest ona w pełni władz umysłowych.

Co piszą inni?

Zadłużenie Rządu w Banku Polskim.

„Robotnik" donosi:

Jeszcze niedawno temu, bo przed zamknięciem ostatniej sesji budżetowej p. Minister Skarbu, tudzież generalny referent z ramienia BB., zapewniali zgodnie, że rząd poprzedniego swego kredytu w Banku Polskim w sumie 20 milj zł. ani nie przekroczy, ani nawet nie ma zamiaru przekraczać!

Tymczasem stało się co innego... Oto bezprocentowy kredyt 20 milj. zł. — który na podstawie osobnej ustawy podwyższony został do 100 milj. zł. — został przez rząd w pierwszej dekadzie kwietnia już przekroczony i to odrazu do sumy 50 miljonów złotych.

Charakterystyczna rzecz, że Bank Polski w swem zwykłem dekadowem sprawozdaniu pominął w omówieniu fakt powyższy, widoczny jednak z ogłoszonych równocześnie zestawień.

Ten raptowny wzrost zadłużenia rządu o 30 milj. zł. zwraca tembardziej uwagę, że rząd popłaciwszy dnia 1 kwietnia uposażenia z funduszów marcowych, w pierwszej dekadzie b. m. nie miał specjalnie dużych płatności.

Pozatem jeszcze w porównaniu ze stanem z 1 marca b. r., Skarb Państwa podjął nadto z Banku Polskiego około 10 milj. zł., zmniejszając o tę sumę należności kas państwowych na rachunkach żyrowych.

Prócz tego Skarb Państwa podjął jeszcze około 10 milj. zł., sprzedając Bankowi za tę sumę bilon. Wobec tego ogólna suma monet srebrnych i bilonu kupiona przez Bank Polski wynosi 51 milj. zł. Jest to prawie maksymalna granica, jaką Bankowi wolno posiadać na zasadzie przepisów statutowych.

W pierwszych zatem dziesięciu dniach kwietnia 1932 roku z Banku Polskiego podjął Skarb Państwa: 30 milj. zł kredytu bezprocentowego, około 10 miljonów zł. z rachunków żyrowych, oraz około 10 miljonów zł. za bilon, czyli razem ok. 50 milj. złotych.

„Jałmużnicy" w bojowej szacie.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Gazecie Polskiej":

„Gazeta Warszawska" zaatakowała w niedzielnym artykule wstępnym Ignacego Paderewskiego.

Każdy kto pamięta, jak to w niedawnej stosunkowo przeszłości narodowa demokracja czerpała wcale obfite zyski z kapitału sławy wielkiego artysty, zapyta ze zdumieniem: „o co chodzi?..." Zdumienie to wzrośnie jednak stokrotnie po zapoznaniu się z przyczyną ataku.

Mistrz Paderewski postanowił obdarzyć Warszawę pomnikiem płk. House'a, jednego z najbliższych współpracowników Wilsona, pragnąc w ten sposób uczcić pamięć człowieka, dzięki któremu miał możność dotarcia z prowadzoną przez siebie propagandą sprawy polskiej do gabinetu prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jest w tym pomyśle wiele szczerości i bezpośredniości, którą należy uważać bez względu na stanowisko polityczne. Płk. House, mniejsza o to, czy z przekonań, czy z osobistej do wielkiego artysty polskiego sympatji, poczynił p. Paderewskiemu wiele ułatwień w jego działalności politycznej i jałmużniczej.

„Gazeta Warszawska" zarzuca projektowi wielkiego artysty wątpliwą wartość wychowawczą. O-bawia się, by naród polski, patrząc na wykutą w bronzie postać pułk. House'a, nie zaczął przypisywać odzyskania niepodległego bytu... „życzliwości" tych czy innych polityków zagranicznych, wobec których rola przedstawicieli narodu polskiego ograniczała się do „orędownictwa" i pozyskiwania swym „osobistym urokiem" ich osobistych sympatyj"...

My o to nie mamy obawy. Przeszło dziesięcioletni dystans historyczny daje społeczeństwu polskiemu możność krytycznego spojrzenia na przeszłość, w której odbywał się proces budowy państwa. Dzisiaj nikogo nie przekonają najbardziej misterne wywody, że Polska zawdzięcza swą niepodległość magicznym skutkom kuluarowych zabiegów p. Dmowskiego zwycięstwo w wojnie z najazdem sowieckim — modlitwom gen. Hallera. Młode pokolenie nie będzie poszukiwało prawdy historycznej na łamach „Gazety Warszawskiej", ani w publikacjach przywódcy narodowej demokracji, lecz sięgnie do źródeł archiwalnych, przepełnionych dokumentami które powstały w toku realnej pracy, w ogniu rzetelnej, wojskowej i politycznej walki o Polskę.

Wiadomości z Województwa.

Wykłady o betoniarstwie.

Jak już donosiliśmy, w dniu 18 b. m. odbyły się w Bodzentynie wykłady z dziedziny betoniarstwa zorganizowane przez firmę Portland Cement. W dniu 19 b. m. w Kielcach udział uczestników był liczny i wykładów słuchano z zainteresowaniem. Wykłady przeprowadzał p. inż. Szaybo reprezentant firmy. Z ramienia Sejmiku kieleckiego udział wzięli pp. Woźnicki, referent budownictwa, oraz Jurkowski, instruktor pożarnictwa.

W najbliższych dniach podobne wykłady przeprowadzone zostaną na terenie powiatów Jędrzejowskiego, Miechowskiego, Częstochowskiego, Stopnickiego, Sandomierskiego, Pinczowskiego i Iłżeckiego.

Przyrost ludności w Busku—Zdroju.

W biurze Powszechnych spisów obliczone zostały prowizoryczne dane, dotyczące liczby mieszkańców w niektórych uzdrojowiskach. Przyrost ludności w Busku Zdroju w porównaniu z rokiem 1921 wynosi obecnie 27.3% (5.026 mieszkańców).

Raniony w obronie swego mienia.

We wsi Parchocin, gm. Pawłów, pow. stopnickiego, 3-ch nieznanych sprawców dostało się do stodoły Józefa Boducha, poczęli kraść siano i wynosić na pole. Sprawców spostrzegł syn Boducha Józefa—Kazimierz, który zbliżywszy się do nich, uderzył jednego kijem w ramię. Wówczas sprawcy oddali do Boducha Kazimierza 4 strzały rewolwerowe, raniąc go w prawą pierś, poczem zbiegli, pozostawiając na miejscu worek i 2 powrozy.

Śmierć w kieracie.

We wsi Mogiły, gm. Raków, pow. jędrzejowskiego, w czasie rżnięcia sieczki, uległa zgnieceniu przez kierat Król Zofja, lat 4, która po upływie 6 godzin zmarła. Ustalono, że wypadek ten nastąpił wskutek zaniedbania dozoru ze strony rodziców.

Zagadkowy pożar w Starochowicach

W starochowicach, pow. iłżeckiego w przemyśle wojennym Fabryki Broni i Amunicji, w budynku drewnianym „Kołodziejnia" wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył ten budynek wraz z produkcją, materjałem, urządzeniem maszynowem warsztatu i narzędziami. Straty ogółem wynoszą 230.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Złodzieje pijanice.

W Proszowicach, pow. miechowskiego nieznani sprawcy dostali się do restauracji Jana Łakomskiego zapomocą oderwania okna, skąd skradli 74 butelek wódki różnego gatunku, 35 butelek różnego likieru, papierosów, około 10 kgr. kiełbasy, 3 kgr. salcesonu, 3 kgr. kiszki pasztetowej, 6 klgr. boczku i 4 kgr. kiełbasy polędwicowej, ogólnej wartości 948 zł. Ponadto z niezamkniętej szuflady kontuaru skradli 300 zł. gotówki, w banknotach 20 i 10 złotowych.

Świętokradztwo.

W kościele parafjalnym w Tumlinie, pow. kieleckiego, zapomocą urwania kłódki u skarbonki, skradziono około 50 zł., przeznaczonych na ofiarę. Wszczętem w tej sprawie dochodzeniem ustalono, iż kradzieży tej dokonał Litwiński Józef — mieszkaniec Tumlina, który do kradzieży tej przyznał się, jednak podał, że w skarbonce tej było tylko 4 zł. 30 gr. Wymienionego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Powiesił się na szaliku.

W mieszkaniu Bachmana Alfreda—instruktora straży ogniowej w Jędrzejowie, pod wpływem alkoholu i silnej depresji duchowej, spowodowanej złym stanem materjalnym, oraz zawodem miłosnym, odebrał sobie życie przez powieszenie na własnym szaliku na drzwiach, Dąbrowski Kazimierz—droguerzysta lat 41, zam. w Jędrzejowie przy ul. 3 maja 8.

Samobójstwo

wybitnego przemysłowca niemieckiego.

Berlin, 20.4.

Ubiegłej nocy w Augusburgu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru jeden z najwybitniejszych przemysłowców niemieckich, 60 letni Steinbeiss. Powodem targnięcia się na życie miały być trudności finansowe, w jakie popadł Steinbeiss rzekomo w związku z aferą Kreugera. Steinbeiss przed wojną był właścicielem wielkich lasów w Bośni. Obecnie jeszcze należał do najzamożniejszych przedsiębiorców drzewnych. Własnością jego był szereg firm drzewnych w Niemczech i zagranicą.

Funt cofnął się.

Nowy Jork, 20.4

Po onegdajszej haussie funta angielskiego i zwyżce kursu do 3.81 dol., na giełdzie wczorajszej nastąpiło — dzięki dużej ilości podaży dewiz na Londyn— uspokojenie i zniżka kursu. Przed zamknięciem giełdy notowano kurs funta 3.76 60, a więc na poziomie z przed haussy.

Cóż to za figury?

W spisie łapowników różnych krajów, którzy pomagali Kreugerowi, są dwa nazwiska polskie.

Wśród osobistych papierów I. Kreugera miano znaleźć spis „wysoko postawionych" osób, udzielających mu wzamian za odpowiednie łapówki pomocy podczas rokowań z Rządami o przejęcie przez koncern Kreugera monopolu zapałczanego w danym kraju.

Notatki Kreugera mają być bardzo dokładne; zawierają one —obok nazwisk i urzędów, pełnionych przez odnośne jednostki,—także kwotę, wypłaconą im w różnej walucie (dolary, franki szwajcarskie), oraz datę i miejsce wypłaty.

Nazwisk sensacyjnych znaleziono podobno 9, w tem według prasy sztokholmskiej, dwa nazwiska polskie.

Czy to jest prawda? Sądzimy, że, jeżeli istotnie takie dwa nazwiska istnieją,—w takim razie powinny być niezwłocznie ujawnione, a winni powinni ponieść surową i zasłużoną karę

6,000 emerytów

przybyło w ciągu roku

Warszawa, 19.4

Według sporządzonych obecnie zestawień, służących do wypłaty emerytur urzędnikom państwowym, w ciągu ostatniego roku przybyło w cywilnej służbie państwowej 6 tys. emerytów.

Cudem ocaleni

z katastrofy lotniczej.

Toruń, 20.4

W dniu 19 bm. o godz. 11.30 lotnicy 4. p. lotniczego w Toruniu, podchor. Kluicki Kazimierz i kapral Moskwa, wracali z ćwiczeń do Torunia.

W okolicach Kowalewa, pow. wąbrzeski, ster samolotu odmówił działania, wobec czego aparat z wysokości 450 m. runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie.

Lotnicy, na szczęście wyszli bez szwanku, odnosząc nieznaczne zadraśnienia na rękach.

Data stempla pocztowego

dowodem „alibi" dla sądu.

Warszawa, 20.4

W białostockim Sądzie Okręgowym była sprawa o zabójstwo, w której dowodem decydującym miał być stempel pocztowy. Sąd Okręgowy rozpatrujący proces niejakiego Cybulskiego, oskarżonego o zamordowanie nadleśniczego Pacholskiego, uznał za dowód stwierdzający „alibi" oskarżonego fakt, że Cybulski przedstawił książeczkę oszczędnościową P. K. O. ze stemplem wypłaty, noszącym datę z dnia dokonania zabójstwa, a wystawionym w miejscowości znacznie odległej od miejsca popełnionej zbrodni.

Cybulski został uniewinniony, uznanie zaś stempla pocztowego za dowód wystarczający stanowić będzie niezawodny precedens w praktyce sądowej.

„Warjat" kielecki.

4)

Szedł i krzyczał: Szlachta, panowie—sprzedawczyki! mieszczanie, chłopi — zaprzańcy! zgubiliście Konstytucję Majową, zdradziliście Kościuszkę! hańba wam! Polskę wróg dziś gnębi, zaprzepaściliście sławę Chrobrych, Batorych, Sobieskich, straciliście wolność, przegraliście w karty Ojczyznę! Biada wam! Moskal w twarz wam pluje, pyszne karki wasze swoim butem gniecie, wy mu cholewy liżecie... bydło!.. Gdzie honor wasz ?!..

— Ej, ty z grubym brzuchem, rzuć to cygaro! nie wzbogacaj wrażego skarbu, a do kościoła idź, do spowiedzi i kajaj się, ośle jeden, za krzywdę Polski, za hańbę twoją!

(Tu Chmurzyński zgarbiał się i zwykł był z podniesioną laską przyśpieszać kroku...)

Gruby pan momentalnie rzucał cygaro i jeszcze szybciej skręcał w najbliższą bramę, ręką z tyłu przyciskając cylinder, aby snadź od pośpiechu nie spadł mu z głowy.

Wielu panów, zwłaszcza karkowato-brzuszkowatych (inteligenci) miało z Chmurzyńskim istny krzyż Pański, to też zanim zamierzali wyjść z mieszkunia, zazwyczaj wysyłali naprzód na miasto służącą dla wywiadu, czy Chmurzyński skończył już dzisiaj swoją codzienną defiladę lub na której ulicy w tej chwili grasuje. Chmurzyński miał systematycznie ustalone obchody i rzadko zmieniał kierunek, ale gdy kiedykolwiek zmienił, to jednocześnie po kilkunastu naraz bemolkowatych dygnitarzy zapędzał do najbliższych bram sklepów, jatek, gdzie:...

— Panie szanowny —zwracali się nerwowo jeden do drugiego —z tym warjatem końca niema, to skandal!.. to kompromitacja dla miasta, dla władzy! to niepodobieństwo!.. że wreszcie... hm... policja... gubernator... nie tego...

Ale Chmurzyński znał policję, nawet gubernatora, podobnie jak ci lepiej jeszcze znali Chmurzyńskiego. Ba! Chmurzyński był kilka razy sądzony, siedział w więzieniu, w szpitalu, wreszcie każda następna sprawa tylko dyskredytowała wnioskodawcę, oskarżony bowiem, podczas uroczystego odczytywania mu wyroków „w imieniu Jego Cesarskiej Mości Imperatora i Samodzierżcy Wszechrosji, Króla Polskiego.

— Co?! — zrywał się wówczas—Króla Polskiego?. Ten łajdak samozwaniec Królem Polskim mianuje się, na tron polski pcha się?.. Precz z nim! protestuję! kto go wybierał?!.. Precz z carem z Piastowskiego tronu! Precz!..

Przewodniczący sądu gorączkowo zrywał posiedzenie, obiema rękami chwytał rozłożone akta sprawy i uciekał z sali, nie kończąc odczytania wyroku. Publiczność bladła i zamierała z przerażenia, a konwój policyjny w kurczowych podskokach wynosił zagniewanego Chmurzyńskiego do bocznego pokoju. skąd dla przywrócenia autorytetu Majestatu Jego Cesarskiej Mości, Imperatora i Samodzierżcy Wszechrosji, Króla Polskiego.. rozlegały się głuche jęki, grzechot żeber, stuk głowy o ścianę i ochrypły głos charczący, jakgdyby kneblem tłumiony, zagrobowy głos: "Jeszcze Polska nie zginęła!"

Podobno siepacze, jakkolwiek musieli pogodzić się z upartem i niemilknącem twierdzeniem: „jeszcze nie zginęła", jednak po kilkakrotnych tego rodzaju rozprawach sądowych nabierali przekonania, że nareszcie choć Chmurzyński „zginął"!

(d. c. n.)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Kwiecień **23**

Dziś: Wojciecha
Jutro: Fidelisa
Wsch. sł. o g. 4.25
Zachód sł. o 18.43
Dług. dnia g. 15.18

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki: Nowy Rynek—Kościuszki.

Komunikat Komitetu obchodu święta 3-go Maja

W związku z wysłaniem adresów hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego na dzień 3-go Maja Komitet Obchodu Konstytucji 3-go Maja zawiadamia, że ozganizacje i stowarzyszenia, które życzą sobie złożyć podpisy pod adresem, mogą zgłaszać swój udział w sekretajacie Szkoły Rzem.-Przemysł.. ul. Aleje Wolności nr. 17, tel. 6-65, w godzinach urzędowych i u kpt. Studenckiego w P. K. U., ulica Gen. Dąbrowskiego, o godz. 12 do 14 (tel. 78) do dnia 26 kwietnia br.

Za podpisy na adresach Komitet pobiera od poszczególnych organizacyj 5 zł.

Bezrobocie

w ciągu tygodnia liczba bezrobotnych spadła o 5148 osób

Według danych państwowych urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 16 bm. na terenie całej Polski, wynosiła 343,601 osób, co w porównaniu ze stanem z ub. tygodnia stanowi zmniejszenie się bezrobocia o 5.148 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje w ciągu tygodnia spadek o 191 osób i wynosi 40.863 osoby.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.
„Dziewczynka bez znaczenia" Henequina

Dźwiękowy Teatr „Odeon".
Od dziś i dni następnych: potężny dramat życiowy p.t „Zbieg". W rol. gł.: Bertini, Rogge i Suzy Vernon.
Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.
W środę 21 o 3-ej, w czwartek i piątek o 12 w południe dramat produkcji francuskiej „Igranie z miłością".

Dźwiękowe „Grand - Kino".
Od piątku i dni następnych— wspaniały film dźwiękowy produkcji francuskiej według powieści Ireny Niemirowskiej p. t. „Dawid Golder". Nad program: — Wydarzeń przegląd dźwiękowy.

Kino „Panorama".
od wtorku 19 do niedzieli 24 Superfilm świata! — „Głos sumienia". Dla dzieci dozwolone. Dla szkół zniżki.

Walne zebranie „Lutni".

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 3-ej po poł. w lokalu własnym (gmach teatru) odbędzie się walne doroczne zebranie członków Tow. Śpiew. „Lutnia". na którem dokonane będą wybory władz Towarzystwa i złożone sprawozdanie z działności w ubiegłym roku.

Zmiany w loterji państwowej.

Większe szanse wygranych.

Dyrekcja Polskiej Loterji Państwowej dążąc do wzmożenia popularności loterji wprowadza szereg zmian w układzie i liczbie premij wygranych.

Najważniejszą zmianą jest zwiększenie liczby premij, przez ustanowienie nowych 186 premij i rozłożenie ich na wszystkie klasy, gdy dotychczas były one tylko w klasie 5 w liczbie 25. W każdej z 4 klas ustanowiono po 40 nowych premij po 1000 zł. Jeśli główna wygrana 60.000 złotych padnie w drugim dniu ciągnienia, wówczas wygrywający tę sumę otrzymuje dodatkowo jako premję, 40.000 złotych, czyli wygrywa ogółem 100 tysięcy złotych. Jeśli natomiast wygrana 60 tysięcy złotych padnie w pierwszym dniu ciągnienia, wówczas 40 premij po 1000 złotych otrzymuje 40 wygrywających w drugim dniu ciągnienia.

Korzystne zmiany dla graczy wprowadzono również w klasie piątej przez bardziej równomierny podział nagród; naprz. po wygranej 150.000 złotych następuje 100.000 (nie 50.000, jak dawniej), pozatem ujednostajnia się premje, gdyż oprócz pozostawienia głównej premji 200.000 wszystkie pozostałe premje w liczbie 50 wynoszą po 10.000 złotych,

Takie rozszerzenie szans wygrania jest niewątpliwie pomysłem dobrym i słusznym, gdyż zwiększa możliwość wygrania poważnych sum szerszym kołom klientów loterji państwowej.

Szajka awanturników

rozpędziła gości weselnych, ciężko raniąc jednego z nich i demolując mieszkanie.

Nocy onegdajszej o godz. 2-giej nieujawnieni dotąd osobnicy wtargnęli do mieszkania Marji Gruba, we wsi Widawa, gmina Przystajń, u której odbywała się zabawa weselna, przyczem zdemolowali mieszkanie, rozpędzili gości i pobili Walentego Go, mieszkańca wsi Kuźnia Nowa, który według orzeczenia lekarskiego doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Dochodzenie prowadzi się.

Fala redukcyj w przemyśle śląskim.

Z Katowic donoszą, że fala redukcyj na kopalniach węgla, żelaze i cynku rośnie z dnia na dzień.

Komisarz demobilizacyjny rozpatrywał wnioski redukcyjne, dotyczące kopalń węgla „Gothard" i „Wirek". Kopalnie „Gothard", „Litandra" i „Paweł" domagały się redukcji 780 robotników. Komisarz zgodził się na zwolnienie 180 górników na kopalni "Gothard", nawiedzonej ostatnio pożarem, z powodu czego jeden pokład jest tam nieczynny.

Wnioski dotyczące kopalń „Hildebrad" i „Wirek", opiewały na redukcję 1.000 robotników. — Ustalono, że na kopalni „Hildebrad" zwolnionych będzie 500 górników, z tem, że 100 z pośród zredukowanych przejdzie na kopalnię „Wirek", gdzie załoga zostanie zwiększona.

Komisarz demobilizacyjny rozpatrywał wnioski zarządu huty „Królewskiej" i „Laury", złożone przed kilku miesiącami. Wniosek domagał się redukcji około 2400 robotników z huty „Królewskiej". Komisarz wyraził zgodę na redukcję 850 robotników.

Dyrekcja huty „Falwa" zażądała unieruchomienia kopalni. Wczoraj sytuację gospodarczą huty badała specjalna komisja, złożona z komisarza demobilizacyjnego, przedstawicieli wydziału przemysłu i handlu i inspektorów pracy. Komisja ma przedłożyć władzom odpowiedni raport.

Z Sosnowca donoszą o unieruchomieniu kopalni „Jowisz" w Wojkowicach. Około 160 robotników straciło pracę.

Tragiczny zgon kupca

Onegdaj, w godzinach przedpołudniowych znaleziono w pokoju jednego z tutejszych hoteli, zwłoki 40-letniego kupca Moszka Wajsmana, który pozbawił się życia przez powieszenie.

Czynu rozpaczliwego dokonał na tle panującego dziś kryzysu, nie widząc wyjścia z beznadziejnej sytuacji, w jakiej się znalazł.

Wajsman w roku 1930 wyjechał wraz z rodziną (żoną i córką) do Belgji, skąd wrócił niedawno, pozostawiając na obczyźnie rodzinę.

Czaszka ludzka wykopana na placu przy ul. Piastowskiej.

Michał Konicki (Mickiewicza 66) zameldował policji, że w czasie kopania fundamentów na jego placu przy ul. Piastowskiej 143 została wykopana czaszka ludzka. Dochodzenie prowadzi się.

Smar w studni.

Jan Wesołowski (ut. ks. Brzózki 31) zameldował policji, że w nocy nieznany sprawca wlał do jego studni jakiegoś smaru, wskutek czego woda stała się niezdatna do użytku.

Śmierć i ciężkie poparzenie

skutkiem eksplozji benzyny.

W ub. środę o godz. 4 m. 30 pp. przy ul. Warszawskiej Nr. 73, w w czasie spajania żelaznej beczki od benzyny, nasąpił wybuch skutkiem czego został zabity na miejscu Wojciech Kulik, zam. przy ul. Warszawskiej 131, oraz poparzony Benjamin Grincajger. Dochodzenie w toku.

Panie doktorze, proszę mi wyciąć starość!

W Wallecrosji pięknej wiosce we Włoszech, zmarła emigrantka rosyjska Elżbieta Jaroszenko lat 81, wdowa po bogatym kupcu rosyjskim. Jaroszenko zmarł przed kilkoma laty i zostawił żonie olbrzymi majątek

Elżbieta Jaroszenko była dziwną kobietą. Za nic nie chciała się zestarzeć i do późnej starości ubierała się się, jak 20-letnia dziewczyna. Gdy ukończyła 80 lat spowadziła znakomitego chirurga z Genui, prof. Giuseppe Moro. Między pacjentką a lekarzem odbył się następujący djalog:

— Profesorze, proszę mnie podać operacji i wyciąć mi starość. Przecież starość można tak samo operować, jak ślepą kiszkę.

— Pani się myli. Na starość niema ratunku.

— Ale człowiekowi jest wiek zupełnie niepotrzebny. Starość i wiek to zupełnie zbyteczny dodatek. Dlaczego tedy starości nie można wyciąć?

Chirurg tylko pokiwał głową, a następnego dnia panią Jaroszenko odwiedził psychjatra prof. Arturo Morceli. Po rozmowie ze staruszką prof. uznał ją za nieopoczytalną i sąd wyznaczył opiekuna nad jej majątkiem.

Było to przed dwoma laty. Odtąd dziwactwa staruszki się coraz częściej powtarzały. Pewnego razu postanowiła ona wybudować domek obok willi. Ponieważ na ogromny majątek pani Jaroszenko— miljony lirów — wydatki związane z budową nie mogły być uważane za rozrzutność, władze opekuńcze nie oponowały.

Gdy domek był gotowy pani Jaroszenko osiedliła tam bezdomnych kotów. Kilku ludzi na jej polecenie, łowiło koty z całej okolicy. Zwierzęta były doskonale odżywiane, a staruszka spędzała całe dni w swym „kocim domku". Teraz po jej śmierci wraz z pieniędzmi spadkobiercy przejmą... 300 kotów.

Ponieważ Jaroszenko nie miała ani dzieci, ani krewnych, o spadek starają się władze sowieckie, które wraz z 4 miljonami lirów zabiorą do kraju 300 obywateli „kociego domku"

Znmach samobójczy.

Nocy ub. na drodze pomiędzy Blachownią a Herbami usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie pewnej dozy esencji karbolowej, Jan Szymanek, zam. we wsi Marcelów, pow. łaskiego. Dochodzenie w toku.

Waszą gazetą są „Nowiny Częst."

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

ZE SPORTU

Z meczu „Gwiazda" — „Strzelec"

W sobotę d. 16 bm. odbył się mecz piłki nożnej w Kielcach pomiędzy „Gwiazdą" A—klasową drużyną a Kieleckim Klubem Sportowym Strzelec. (B. Klasowa drużyna). Wynik 2:0 na korzyść Strelca. Fakt ten ma ważne dla sportu znaczenie, szczególnie przy klasyfikowaniu drużyn, gdyż Kielecki Klub Sportowy Strzelec ako B. klasowa drużyna bije już po raz drugi A. klasową drużynę, w bieżącym miesiącu.

Poprzednio pobił „Makkabię".

Jak nas informują z sekretarjatu Kieleckiego Klubu Sportowego Strzelec—tenże przygotowuje Zawody Sportowe w dniu 3 Maja.

Bliższe szczegóły podamy w najbliższym czasie.

Zawody strzeleckie o odznakę III klasy

W niedzielę, dnia 24 bm. o g. 14-tej na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Zamkowej odbędą się zawody strzeleckie o odznakę III klasy kieleckich hufców szkolnych żeńskich.

Nowy rekord automobilowy

Zakłady samochodowe Citroena zdobyły podczas wyścigów automobilowych w Monthery nowy rekord na czas. 6-cio cylindrowy samochód seryjny tej firmy przebył 100.000 klm. bez zatrzymania motoru z przeciętną szybkością 104 klm. na godzinę. Citroen wyznaczył nagrodę 1 miljon franków dla firmy francuskiej lub zagranicznej, która przed 1 października pobije ten rekord.

Mistrz Huberman o Paneuropie

Wiedeń, 20.4.

W wielkiej sali koncertowej Bronisław Huberman, słynny skrzypek, wygłosił wczoraj półtoragodzinny wykład o Paneuropie, w którym udowadniał potrzebę zrzeszenia się narodów europejskich.

Wywodom jego przysłuchiwała się doborowa publiczność, która zgotowała prelegentowi owację Korpus dypomatyczny był licznie reprezentowany.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Śmiech -- to zdrowie!

ODPOWIEDŹ

Pewne pismo puściło w świat ankietę, zapytując:

Jakie kobiety wychodzą najprędzej zamąż? Brunetki, szatynki, blondynki czy rude?

Odpowiedź przyszła jedna tylko, ale rzetelna:

Bogate kobiety, chociażby nie miały wcale włosów.

U POETY.

— Czytałem, najnowszy zbiór pańskich poezji. Sliczny tam jest poemacik, zatytułowany: Mojej żonie, czarodziejce.

— O, od czasu wydania tego tomiku, już się z nią rozstałem Za miesiąc wychodzi drugi nakład, w którym i wiersz i tytuł zostaną przerobione.

— A jakiż będzie ten nowy tytuł?

— Mojej żonie, czarownicy.

PO POWROCIE Z AMERYKI

— A mój kuzyn Salomon, te[n] miljonowy bogacz z Nowego Jo[r]ku, to ma umeblowanie, oj, o[j] ma umeblowanie...

— W jakim stylu?

— Co znaczy w jakim stylu W stylu bogatego człowieka.

PAN PRYNCYPAŁ WRÓCIŁ DO DOMU.

— Co ci to, mężu, całyś po[...] tłuczony, pełno siniaków? Cz[y] wyleciałeś z tramwaju?

— E, nie, tylko próbowałem dziś zredukować po raz czwarty pensje całemu naszemu personelowi w sklepie.

W BIURZE.

Kierownik.—Fe! Co za powietrze. Panowie palicie nędzne tytonie.

Jeden z pracowników.— A co pan kierownik myślał, że tu sami kierownicy siedzą?

U ROZWIEDZIONEJ MAMY.

— Mamusiu, dlaczego teraz u nas jest inny tatuś?

— Widzisz, moje dziecko, tamten tatuś był dobry, ale ten jest lepszy.

— A kiedy będzie najlepszy?

„Mucha".

ROZTARGNIONY.

J. Jindrich, znany adwokat w Pradze, słynie ze swego roztargnienia. Udaje się on do Bratysławy, gdzie staje w sądzie w obronie jednego ze swych klijentów.

Po przyjeździe Jindrich stwierdza, że nie może sobie przypomnieć nazwiska swego klienta. Telegrafuje do swego dependenta;

— Zapomniałem nazwiska swego klienta.

Ponieważ depesza nie była podpisana, dependent, znając roztargnienie swego pryncypała, uważał za właściwe wysłać taką depeszę:

— Nazwisko klienta — Lamberg. Nazwisko pańskie — Jindrich.

(„Figaro".)

Skandaliczne odkrycie na tle afery Nurmiego

Sprawy Ladoumegue'a i Hoffa.

Sprawa zdyskwalifikowania Nurmiego pod zarzutem naruszania zasad amatorstwa przybiera cechy szerokiego skandalu, ujawniającego kulisy praktyk, oddawna uprawianych w sporcie amatorskim i starannie dotąd ukrywanych.

Jak wiadomo, do dyskwalifikacji Nurmiego doprowadził prezes Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej Szwed Edström. Okazuje się obecnie, że choć prawdą jest, że Nurmi pobierał za swe występy na bieżni grube honorarja, to honorarja te wypłacał zarówno jemu, jak i innym zawodnikom również... szwedzki związek lekkoatletyczny.

Ujawniono obecnie, że np. francuski zawodnik Ladoumegue za swój ostatni start w Sztokholmie miał otrzymać 750 dolarów. Jednakowoż pogoda w dniu tym nie dopisała i występ jego nie przyniósł spodziewanych dochodów. Wskutek tego związek szwedzki starał się o sprowadzenie Ladoumegue'a ponownie, a tym razem jednak zadarmo. Ladoumegue nie był na tyle „naiwny", wskutek czego Szwedzi nietyle ze względów zasadniczych, ile z zemsty doprowadzili do jego zdyskfalifikacji, nie bacząc na to, że pierwsi ruszyli zasady amatorstwa.

Francuzi, nie chcąc zaś dopuszczać do międzynarodowego skandalu, jako podstawę wystąpienia przeciwko swemu najlepszemu biegaczowi wzięli jego płatne występy we Francji, a nie wypadek w Sztokholmie.

Na marginesie tej afery przypomniał się także i rekordzista świata w skoku o tyczce—Charles Hoff, który twierdzi, że także i jego dyskwalifikacja, jako amatora, związana jest... z osobą Edströma. Amerykanie bowiem nie mieli zamiaru występować przeciwko niemu, natomiast Edström wystąpił kategorycznie, domagając się dyskfalifikacji.

Jak więc widzimy, we wszystkich tych sprawach niedwuznacz nie widać podwójną rolę prezesa Międzynarodowej Federacji Edströma. Sprawa jednak przybiera taki obrót, że obecnie i Edström będzie się musiał bronić, gdyż o ile branie pieniędzy za start w zawodach jest naruszeniem zasady amatorskiej, — to płacenie za to jest również identycznem w y k r o c z e n i e m, zwłaszcza, gdy później kwity z własnego portfelu płacone, przedstawia się jako dowody przestępstwa.

Popierajmy przemysł krajowy.

Dwa światy

(Triumf miłości)

Romans współczesny

SFINKS

9)

Gdy Zośka weszła do Andrzeja, została niemile zdziwiona. Jeszcze nigdy nie widziała brata tak zdenerwowanego, jak w tej chwili.

— Co się tobie stało? — zapytała.

— Ach, gdybyś słyszała, co on mówił! — chwytając się za głowę obiema rękoma, mówił rozgorączkowany Andrzej. — Gdybyś tylko słyszała!.. Ile gorzkiej prawdy po pijanemu nam powiedział! Myśleliśmy, że on jest tępy i apatyczny, zdawało nam się, że on nie widzi różnicy między swojem a naszem położeniem.., a on cierpiał i ubolewał.. Wiesz, ta scena tak mnie wstrząsnęła, że odchodzę poprostu od zmysłów... Zrzuciłbym z siebie chętnie swój przyzwoity garnitur,.. oddałbym mu pieniądze łożone na moją naukę... wszystko... wszystko zwróciłbym mu... pali mnie ta krzywda, która mu się dzieje... Stanę się chętnie zwyczajnym robotnikiem, będę pracował w pocie czoła... zmyć... zmyć pragnę moją winę względem brata. Tak, on ma słuszność... jest pokrzywdzony! Ach, gdybyś ty wszystko słyszała!

Zośka usiadła spokojnie na krześle.

— Cokolwiek bym słyszała, Andrzeju, zapatrywania moje byłyby zupełnie inne, niż twoje.

— Przyznaj przynajmniej, że Wojciech został bardzo pokrzywdzony! Niesprawiedliwie łożył ojciec na nasze wykształcenie tyle pieniędzy... Byliśmy zawsze przyzwoicie ubrani... ojciec wyróżniał nas na każdym kroku.. Agnieszka i Wojciech zawsze ciężko pracowali, a my... my tylko naszą nauką byliśmy zajęci... Dogadzano nam, jak dzieciom bogatych rodziców. Usługiwali nam ojciec i matka, Agnieszka, Wojciech... Krzywda!.. Krzywda!..

— Zupełnie źle tę kwestję ujmujesz. Mnie również żal brata i siostry. ale czy przypuszczasz, że zniżając się do nich, wynagrodzisz im krzywdę? Staraj się raczej podnieść ich do twego poziomu.

— A, podnieść! Czy myśmy cośkolwiek uczynili, aby ich wyrwać z ciemnoty? Unikałem nawet rozmowy z nimi... nie odpowiadali mi... uważałem się za coś wyższego... zdawało mi się, że mnie się to wszystko od ojca należy. Zaślepił mnie mój brzydki egoizm!.. Teraz widzę, teraz dopiero oczy mi się otwarły, że niesprawiedliwość się działa i dzieje...

— Względem Agnieszki nie powinieneś mieć żadnych skrupułów: jest tępa i nie posiada żadnych aspiracyj. Zresztą czuje się zupełnie zadowoloną. To samo sądziłam o Wojciechu... Nie przypuszczałam nawet... a i teraz nie wiem, co mam o nim myśleć. Może przemawia przez niego zwykła zazdrość, a nie chęć wzbicia się do wyżyn. Zresztą powrócimy jeszcze do tego tematu. W zdenerwowaniu takich spraw się nie rozwiązuje... A teraz idź do pokoju załatw twych gości. Nie lubię świadków scen rodzinnych. Wojciech śpi teraz spokojnie na twojem łóżku...

— Więc go tam niema?

— Nie! Wyjdź!

— Zaraz wychodzę. Tylko się trochę uspokoję...

Zośka wróciła do „lepszego pokoju". Znajomi Andrzeja popijali herbatę i rozmawiali z Sosną. Ojciec spojrzał na nią pełnym miłości wzrokiem i pomyślał: „Ona, pociecha moja jedyna, jak ta dobra wróżka koi wszędzie ból, przynosi radość i spokój". Za chwilę zjawił się Andrzej. Agnieszka i Piotr poczęli się żegnać. Na odchodnem Piła szepnął jeszcze staremu poufnie:

— To wasza wina. Nie trzeba było dzieci na państwo wychowywać. Miałem rację: krętą drogę obraliście.

* *

Po spotkaniu się z Zawilskimi w teatrze, Templicka zaczęła łamać sobie głowę: coby też było, gdyby Mieczysław zakochał się w biednej dziewczynie, córce woźnego. Wszak było to możliwe: panienka była piękna, dobrze ułożona i posiada dużo wrodzonego wdzięku. Pani Templicka nie była ani złą, ani głupią kobietą.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca: I. SIEMIATYCKI Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, P. Marji 41